



Poznaj Gilowicką metodę na Comeniusa gospodę

Projekt Comenius to europejski projekt mający na celu pokazanie młodzieży różnorodności kulturowej, rozwój ich tolerancji, języka i ciekawości świata. Liceum w Gilowicach w dniach od 17 do 21 marca mogło pokazać najlepszą stronę Polski uczniom i nauczycielom z Finlandii, Turcji, Czech, Austrii, Włoch, Litwy, Węgier i Grecji. Zróżnicowanie języków, kultur, religii i osobowości było wręcz ogromne. Ale jak się okazało w erze komputerów i wiodącego języka angielskiego nie dzieliły nas już żadne bariery. I to nie tylko angielskiego, bo często dało się też słyszeć rozmowy po niemiecku. W jeden tydzień, całkowicie niepostrzeżenie, zrobiliśmy kolosalne językowe postępy. Pod koniec tygodnia nawet kota wołałam już po angielsku. Staliśmy się też bardziej otwarci, zorganizowani, odpowiedzialni i zaangażowani, bo każdy z nas dawał z siebie 100%, żeby nasi goście mieli najlepszy tydzień o jakim mogli marzyć. W tym momencie chcielibyśmy podziękować tym wszystkim, bez których to nie byłoby wykonalne: patronatowi naszej Dyrekcji, wyrozumiałym nauczycielom, pracownikom szkoły, radzie rodziców i uczniów, ściskamy też w podzięce naszych domowników, którzy znieśli trud ciągłego dokarmiania, transportowania wszędzie i przyjęcia gości jak nowych członków rodziny.

Jaki był cel naszego spotkania?

Comeniusowe spotkania oprócz wymienionych wyżej zalet posiadają tematy przewodnie pozwalające uczniom jeszcze bardziej rozwinąć swoje zainteresowania. Dla przykładu motywem wiodącym wyjazdu do Finlandii będzie muzyka, Włochy doszlifują nasze kreatywne pisanie, a konikiem Grecji będzie rozwój naszej olimpijskiej wiedzy i sportowej aktywności. Polskie spotkanie też miało temat nadrzędny- była nim ekonomia. Przy polskiej sytuacji gospodarczej może być to dosyć zaskakujące, ale żaden inny kraj tak dobrze nie poradził sobie z ostatnim kryzysem (tak jak zresztą ze wszystkimi innymi) tak jak nasz. Młodzież z krajów o wysokim bezrobociu takich jak Grecja czy Włochy mogły się wymienić z nami doświadczeniami, a Finlandia czy Austria mogły nam ukazać swoją receptę na stabilizację. Każdego dnia byliśmy uczestnikami wielu wykładów, prezentacji i zajęć grupowych o zabarwieniu matematycznym, które uczyły nas jak stworzyć m.in. prawidłowe CV, list motywacyjny, jak dobrze wypaść na rozmowie kwalifikacyjnej, a to wszystko w języku angielskim, dzięki ogromnemu zaangażowaniu naszej szkoły.

Dodatkowe atrakcje

Nasi goście zakosztowali pasjonujących wycieczek do m.in. Pszczyny, Auschwitz, nawet mroźny i deszczowy Kraków w takim towarzystwie wydawał się lepszy, niż Rodos. Pogoda, co prawda, płatała nam figle, ale świetnie zorganizowana gilowicka młodzież

potrafiła rozpromienić każdą niesprzyjającą aurę. Robiliśmy to najróżniejszymi sposobami: zaczynając od spotkań przy pizzy, karaoke, dyskoteki, gier integracyjnych oraz sportowych, laserowym paintballu i nawet na tańcu belgijskim nie kończąc. Co dnia wyciągaliśmy coraz ciekawsze asy z rękawa. Każda wywoływała setki uśmiechów, co widać na KAŻDYM zdjęciu. Mimo, że organizacja wymagała wysiłku, to ten tydzień zdecydowanie był tego wart. Czujemy się przez to bogatsi, nie tylko o nowe międzynarodowe znajomości i poznanie kilkunastu słów np. z greckiego czy węgierskiego jak w moim przypadku, ale przez poczucie, że to jeden z najlepiej spędzonych tygodni, nie tylko w liceum, ale i w życiu. Kiedy odjeżdżali, zaskoczeniem był brak łez. Ten niedobór smutku spowodowany był wiedzą, że to dopiero początek naszej drogi z Comeniusem. Teraz snujemy plany na wspólne weekendy i wakacje. Bo to dopiero POCZĄTEK naszej obiecującej przyszłości.

Natalia Odrobińska